

Jak Polska
długa i szeroka

Mówiliśmy sobie „wszystkiego dobrego“

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 1 (6031)
CZWARTEK, 2. I. 1964 r.

Brytyjcy spadochroniarze w pogotowiu

MAKARIOS postanowił wypowiedzieć „układ o gwarancjach“

LONDYN PAP. Po wczorajszym oświadczeniu prezydenta Cypru Makariosa na temat decyzji rządu przewidującej wypowiedzenie „układu o gwarancjach” zawartego z W. Brytanią, Grecją i Turcją oraz układu o sojuszu z Grecją i Turcją, sytuacja na wyspie uległa ponownemu zaostrzeniu.

ULICE STOLICY KRAJU — Nikozi są wyludnione. W niektórych punktach miasta widać było pożary. M.in. na przedmieściu Omorphita spłonęło 7 budynków. Turcy zamieścili w dzielnicach greckich opuszczają swe domy i z rodzinami oraz dobytkiem udają się do dzielnicy tureckiej, która nadal odizolowana jest od zewnątrz.

Przebywający na Cyprze brytyjski minister do spraw stosunków z Commonwealthem, Duncan Sandys konferował w środę po południu z prezydentem Makariosem i wiceprezydentem Kuczukiem. Wiceprezydent Kuczuk, który jest przywódcą ludności tureckiej, określił akcje rządu cypryjskiego jako „nielegalną”, gdyż powinna uzyskać ona zgodę trzech państw gwarantujących niepodległość i integralność terytorialną Cypru. Kuczuk przyznał, iż zgodnie z konstytucją przysługuje mu prawo weta wobec takiej decyzji.

W związku z zaostrzeniem sytuacji na Cyprze W. Brytania postawiła w stan pogotowia 800 spadochroniarzy, którzy mają być w razie potrzeby przerzuceni na Cypr. Ogółem od 26 grudnia na wyspę przetransportowano 1 100 żołnierzy brytyjskich.

Zyczenia noworoczne dla N. Chruszczowa od szczecinian

WŁADZE MIEJSKIE
SZCZECINA w imieniu
mieszkańców stolicy
Pomorza Zachodniego
przesłały Nikicie Chruszczow
wi, który jest honorowym
obywatelom miasta, depe-
szę z serdecznymi życze-
niami noworocznymi.

SYMPATIA dla pani Kennedy

WASZYNGTON PAP. Wdowa po zamordowanym prezydencie USA, pani Kennedy, otrzymała od czasu śmierci męża do Nowego Roku ponad 700 tysięcy listów z całego świata z wyrazami współczucia. Otrzymała ta pocztą złożona została w specjalnie na ten cel przeznaczonym biurze Białego Domu. Segregowaniem listów zajmuje się 45 osób, które zgłosiły się ochotniczo. Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku na adres pani Kennedy napłynęła olbrzymia ilość zabawek przeznaczonych dla jej dzieci. Zabawki te rozdane zostały dzieciom w szpitalach, przebywającym w szpitalach.

Nieprzytomny od 5 miesięcy

BELGRAD PAP. W jednej z klinik belgradzkiej leży od 5 miesięcy bez przytomności architekt jugosłowiański Predrag Jovanovic. Stopień obrażeń mózgu, jakich doznał on podczas wypadku samochodowego 28 lipca, został określony przez słynnego radzieckiego neurochirurga, prof. Grigorija Korniańskiego jako jeszcze poważniejszy niż w wypadku prof. Landau.

Kanada otrzymała nuklearne głowice

NOWY JORK PAP. Dowództwo lotnictwa kanadyjskiego podało do wiadomości, że w nocy z wtorku na środek przybył z USA do Kanady transport głowic nuklearnych do 28 rakiet „Bomarc”, którymi dysponuje baza lotnictwa w North Bay, w Ontario.

Śmierć w promieniach palącego słońca

TRAGEDIA NA PUSTYNI

LONDYN PAP. Dziś we wczesnych godzinach rannych przelatujący w pobliżu miejscowości Adelaide (Australia) pilot samolotu dostrzegł w pustynnej okolicy, ciała — 4-osobowej rodziny emigrantów — brytyjskich, którzy zbiegli z drogi i stracili orientację. Wszyscy 4 ciała — ojca, matki i dwu syków, leżały zespolone ze sobą. Ludzie ci zmarli prawdopodobnie na skutek pragnienia. Ostatnim śladem zmarłych emigrantów, był napis na szybie samochodu, porzuconej na szlaku samochodowym między miejscowościami Birdville i Marree. Treść notatki była następująca: „Brak benzyny. Mamy wodę na 2 dni. Podążamy na południe”.

Rejon w którym znaleziono ciała nosi złowrogą nazwę „Piaszczyste Wzgórze Zmarłych”. Znajdują się one w odległości 70 km na południe od Birdville. Skalisty rejon wzgórz pozabawiony jest wody, a temperatura przekracza często 38 stopni Celsjusza. Brak roślinności powoduje, że na przestrzeni dziesiątków kilometrów nie ma żadnego schronienia przed żarem słońca.

Według powszechnych przypuszczeń, rodzina zmarła w dniu 26 grudnia, kiedy to temperatura w rejonie wzgórz sięgała 47 stopni Celsjusza.

NOWOROCZNY TOAST WŁ. GOMUŁKI

Przemówienie A. Zawadzkiego

WARSZAWA PAP. W GMACHU KC PZPR odbył się tradycyjny bal sylwestrowy, na który przybyli członkowie kierownictwa partii z WŁADYSŁAWEM GOMUŁKĄ na czele. O godzinie 24.00 Władysław Gomułka wygłosił toast noworoczny, w którym życzył całemu narodowi dalszych sukcesów w pracy dla dobra kraju w Nowym Roku 1964.

WKRACZAMY w rok 1964 — powiedział m. in. Wł. Gomułka — z nowym programem zadań, pełni wiary w ich pomyślną realizację, w dalszy wszechstronny rozwój naszej gospodarki narodowej, nauki, oświaty i kultury.

Rok 1964 będzie również rokiem IV zjazdu naszej partii, zjazdu, który nakreślił perspektywy dalszego rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny.

Z okazji tego Nowego Roku w imieniu KC naszej partii składam wam, towarzysze, i wszystkim ludziom pracy najserdeczniejsze życzenia. Niech Nowy Rok przyniesie nam dużo radości i zadowolenia, duże sukcesy i osiągnięcia w naszej pracy zawodowej i nauce.

Zyczę wszystkim zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

W wieczór sylwestrowy przez wodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wygłosił przemówienie noworoczne, transmitowane przez Radio i Telewizję.

SZCZECIŃSKI
SYLWESTER 63

Od Kremla do Times Tower

MOSKWA PAP. Rząd Związku Radzieckiego zorganizował 31 grudnia na Kremlu tradycyjne powitanie Nowego Roku.

O godz. 11 wieczorem na przyjęcie przybyli przywódcy radzieccy z Nikitą Chruszczowem na czele. Kiedy wyskazywały zegarów zbliżają się do godziny 12, Nikita Chruszczow wznosi toast za mijający 1963 rok. Był to dobry rok — powiedział Nikita Chruszczow. Wyraził on nadzieję, że rok 1964 będzie równie dobry.

NOWY JORK PAP. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Nowego Jorku zebrało się o północy 31 grudnia przed gmachem Times Tower, aby w tradycyjny sposób powitać Nowy Rok.

W miejscowości Austin, w stanie Teksas, prezydent Stanów Zjednoczonych Johnson wziął udział w dwóch zabawach noworocznych, zorganizowanych w budynku uniwersytetu stanowego i w jednym z miejscowych hoteli.



HUCZNIE i wesoło a jednocześnie spokojnie spędził szczecinianie tradycyjnego Sylwestra.

NA ZDJĘCIU: wesoły „walczyk bengalski” zorganizowany w „KASKADZIE” przez reporterską ekipę „Kuriera”.

SZCZEGÓŁOWA RELACJA Z POZEGNANIA STAREGO ROKU W SZCZECINIE — NA STR. 8.

Czou En-lai w Albanii

PEKIN PAP. Jak donoszą z Tirany, do Albanii przybył z wizytą premier ChRL, Czou En-lai.

Dla wygody klientów i personelu

NOWE PRZEPISY POCZTOWE weszły w życie

WARSZAWA PAP. Od 1 stycznia weszły w życie nowe przepisy pocztowe, które z pewnością wpłyną na polepszenie obsługi klientów oraz ułatwienie pracy załodze poczty.

Powrót „paryżan”

31 GRUDNIA powróciła do kraju z występów w paryskiej „Olimpii” pagartowska ekipa „Niebiesko-Czarni” wraz z solistami — Heleną Majdaniec, Michałem Burano i Czesławem Niemem-Wydryczkim. (m)

Już 14 tys. kiosków „Rucha”

14 TYS. KIOSKÓW „RUCHU” znajduje się już na terenie całego kraju. W roku ubiegłym przybyło ich ponad półtora tysiąca. Rozwój tej sieci handlowej, która prowadzi nie tylko gazety i czasopisma, lecz także tzw. artykuły pozaprasowe (szabunki, mydła, wody kołodziejkie itd.) jest szczególnie ważny dla nas. Ich majątek i misję, gdzie stanowią one istotne uzupełnienie „wielkiego” handlu.

Z WAŻNIEJSZYCH POSTANOWIENIEM wymienić warto ograniczenie liczby rodzajów przesyłek. Dotychczas rozróżniano aż 11 rodzajów przesyłek listowych, z niektórych, jak np. próbkami towarów czy papierami handlowymi — klienci korzystali niezwykle rzadko.

W myśl nowych przepisów nie ma obowiązku lakowania listów wartościowych do 300 zł. Znosi się też wydawanie potwierdzeń przyjęcia zwykłych przesyłek listowych. Potwierdzenia takich domagały się różne instytucje, nadające duże ilości listów, co pochłaniało niepotrzebnie czas pracowników urzędów pocztowych.

PRZY WPLACANIU GOTÓWKI banknotami różnej wartości, klient obowiązany jest dołączyć ich zestawienie w przypadku, gdy banknotów jest więcej niż 30. Przepis ten ma na celu ułatwienie pracy paniom z pocztowego o-

bięcia” i przyspieszenie obsługi interesantów.

Podniesiono z 300 do 500 zł wartość przesyłek pieniężnych, które listonosz będzie mógł doręczyć osobie zamieszkałej z adresem lub też administratorowi czy dozorczy domu.

NA UWAGĘ ZASŁUGUJE jeszcze jeden przepis. Odmowa przyjęcia przez nadawcę przesyłki zwróconej mu przez pocztę traktowana będzie jako zerzenie się przesyłki.

Nowy most w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ PAP. W Bydgoszczy oddano do użytku nowy most, czwarty z kolei wzniesiony w tym mieście po wywołaniu.

Seria tragicznych zaszczędzeń

ZIELONA GÓRA PAP. W ostatnich dniach w woj. zielonogórskim miało miejsce kilka tragicznych zaszczędzeń. W Zielonej Górze w wyniku zatrucia zmarło dwoje dzieci i kobieta. We wsi Giuchów zatrula się śmiertelnie Henkiem wędra cała rodzina — małżeństwo Sabina i Kazimierz Soferek oraz ich 2-letni syn Janek. Kilka ofiar zaszczędzenia przeżywa w ciężkim stanie w szpitalu. Jak wykazało dochodzenie, przyczyną tych nieszczęśliwych wypadków były wadliwe połączenia piecyków i kucharek z przewodami kominyowymi oraz przedwczesne zamknięcie szybów piecowych.

LUBLIN PAP. Również na Lubelszczyźnie zanotowano kilka wypadków zaszczędzeń. W Lublinie zatrula się Henkiem wędra 5-osobowa rodzina, którą zdolano uratować tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarzy z pogotowia. Szybka pomoc lekarska uratowała także od śmierci 5 innych osób.

Zniesienie wiz wjazdowych

Do Jugosławii bez paszportów

WARSZAWA PAP. Z nowym rokiem wchodzi w życie postanowienie umowy między Polską i Jugosławią o zniesieniu wiz wjazdowych.

PODRÓŻNI mogą więc przekraczać granicę jugosłowiańską na podstawie wizałek paszportowych — do dowodów osobistych. Opłata za wizałkę jest taka sama jak przy podróży do innych krajów socjalistycznych, tzn. 400 zł.

Przed wystąpieniem do biura paszportowego o wydanie wizałki na wyjazd do Jugosławii, starający się o zezwolenie na przekroczenie granicy państwowej, powinien zwrócić się do Narodowego Banku Polskiego z prośbą o wydanie promesy na przydział waluty jugosłowiańskiej. NBP wymieniać będzie złote polskie na dinary w wysokości zależnej od czasu pobytu w Jugosławii. Przy wymianie otrzymuje się 750 dinarów za 48 zł, w czym mieści się opłata na fundusz turystyczny.

Niezależnie od stworzonych nowych możliwości rozwoju na turystyki indywidualnej do Jugosławii, organizowane będą wycieczki zbiorowe przez biura turystyczne.

„PARIS PRESSE”:

Niemcy zaczynają irytować de Gaulle’a

PARYŻ PAP. Popołudniowy dziennik paryski z 1 bm. „PARIS PRESSE” zamieścił na czołowym miejscu artykuł pod wielkim tytułem: „De Gaulle



STATKI NA WEJŚCIU: M/S „REJOWIEC” — z Afryki Zachodniej z drobnicą, M/S „KPT M. STANKIEWICZ” — z Finlandii z drobnicą, STATKI NA WYJŚCIU: S/S „WROCŁAW” — do Antwerpii z drobnicą, M/S „RUSALKĄ” — do Oslo Fjordu z drobnicą, S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Szwecji z węglem, S/S „BRYGADA MAROWSKIEGO”, S/S „TCZEWA”, S/S „KIELECE”, S/S „SOŁDEK” — wszystkie do Danii z węglem.

NA LOWISKACH: PRZEDSIĘBIORSTWO Polaków Dalekomorskich „Dalmor” z Gdyni wzbogaciło się w ostatnim dniu starego roku o nowy trawler — przetwórnictwa „Jowisz”. Jest to sódmy statek typu B-15, przeznaczony naszym rybakom dalekomorskim przez stocznię w Gdańsku.

DZIŚ we wczesnych godzinach rannych ruszyło z naszych portów na Bałtyk 370 kutrów. Na lowiskach Morza Północnego znajdują się obecnie tylko z trawlerów „Odry” — „Ślupia” i „Kaczawa” oraz trzy trawlerzy „Dalmoru”, „Brda”, „Wieżycy” i „Fregatki”. Załogi statków dalekomorskich „Gryfa” spędzają okres świąteczny w kraju. Jako pierwsze przygotowały się do wyjścia s/s „Skawa” i „Olawa”.

AUTOR ARTYKUŁU Henri Marquet stwierdza, iż istnieje kilka przyczyn irytacji de Gaulle’a. Po pierwsze, nota niemiecka żądająca powrotu h. plk. OAS Argouda, który został swego czasu porwany w Monachium i obecnie skazany na dożywotnie więzienie przez sąd paryski. Druga przyczyna, to obietnica złożona prezydentowi USA Johnsonowi przez kanclerza NRF Erharda. Obietnica ta dotyczy utworzenia wspólnej niemiecko-amerykańskiej komisji, która ma zająć się interpretacją porozumień brukselskich EWG i zorientować się, w jakiej mierze porozumienia te spełniają nadzieje amerykańskie. Jest to procedura bez precedensu — stwierdza dziennik paryski — która nie daje się pogodzić ani z duchem francusko-niemieckiej przyjaźni ani z literą układu rzymskiego. Projekt utworzenia komisji niemiecko-amerykańskiej wywołał w Pałacu Elizejskim ożywione reakcje, zwłaszcza że kanclerz Erhard podczas pobytu w USA wielokrotnie stwierdzał, iż przemawia w imieniu Europy.

Zdaniem autora artykułu, oznaki irytacji można było dostrzec w noworocznym orędziu prezydenta de Gaulle’a. General wyraźnie podkreślał słowo „próbować”, gdy stwierdził, że Francja próbuje umocnić swe stosunki z zachodnimi Niemcami na nowej bazie.

Nowy Rok wital... pod wodą

MOSKWA PAP. Po raz piątym, 49-letni pletwonurek ra dziecki Osman Kumukow powitał Nowy Rok na dnie rzeki Moskwy. 31 grudnia o godzinie 23.55 zszedł on do wody z granitowego nabrzeża parku im. Gorkiego a na powierzchnię wyszedł już w Nowym Roku.

Gdy Kumukow po raz pierwszy przed 15 laty witał w ten sposób Nowy Rok, był samotny, obecnie jednak podobnie jak on rok 1964 powitało jeszcze wiele innych „Morsów” (tak w Związku Radzieckim nazywani są amatorzy zimowych kąpiel). Wśród nich znajdowała się studentka Uniwersytetu Moskiewskiego, Lusia Kosikowa, pracownica Teatru Matego — Zinaida Duszkina, tkaczka — Walentyna Iwanowa, małżonkowie Malikowowie z 13-letnim synem i inni.

Po kąpielu na brzegu spełniono toast szampanem. Pierwszy toast wznosił jeden z najstarszych moskiewskich „Morsów” 61-letni Fiodor Abramow.

Kulisy operacji X

W snopie reflektorów

ŚMIERĆ W NOCY

Późnym wieczorem 11 listopada ub. r. dwaj koleodzy, Józef Bednarczyk i Zbigniew S. szli szosą ze wsi Wilczykowo do Michałowic.

W pewnym momencie oślepiło ich ostre światło reflektorów i w kilka sekund później Zbigniew S. poczuł szarpnięcie, usłyszał tępy odgłos uderzenia i trzask. Kiedy samochód nie zrealizując biegu minął go, zrozumiał, że został sam na drodze. Dopiero po kilku sekundach usłyszał przytłumiony jęk, dochodzący z pobliskiego rowu. Natychmiast zszedł do rowu, pochylił się nad ciałem i posunął sobie latarką. W jej świetle przekonał się, że na jakąkolwiek pomoc jest już za późno — Józef Bednarczyk był martwy.

Zbigniew S. zaalarmował eoktysa w najbliższej wiosce, który z kolei bezzwłocznie telefonował do Komendy Powiatowej MO w Krakowie.

ROZPOCZEŁO SIĘ ŚLEDZTWO. Zygmunt S. opowiedział funkcjonariuszom MO o okolicznościach wypadku i stwierdził na podstawie ustawienia latarni samochodu, który potrafił Bednarczyka, że była to „Warszawa”. Mimo dokładnego oświetlenia szosy nie znaleziono żadnych istotnych śladów, oprócz kilku niezwykle drobnych kawaleczków szkła.

ODLAMKI SZKŁA

W tym samym czasie MO zatrzymała krakowska takówka, której kierowca zeznał, że po drodze mijal dwa samochody. Jednym z nich była furgonetka — drugi samochód, który minął około godz. 21.20, stał w Michałowicach. Była to popielata „Warszawa”. Jej kierowca był młodym człowiekiem. Manipulował coś przy masce.

Postanowiono nie trącać ani chwili odszukać obydwaj zawalonego samochodu. Na szczęście odnalezienie wsi michalowskiej furgonki nie nastąpiło specjalnych trudności. Ustalono, że ten samochód nie miał nic wspólnego z wypadkiem. Pozostawała popielata „Warszawa”. Następnego dnia przesłuchano mieszkańców Michałowic, a także przeszukano dokładnie miejsce, w którym kierowca zatrzymał swój wóz. Zeznanie tam dalsze odłamki szkła, pochodzące z osłony reflektorów. A więc trawler był właściciel. Mie szkasy wsi zeznali, że widzieli samochód, że kierowca był młodym człowiekiem, że obok niego siedziała jakaś kobieta. Jeden z mieszkańców wioski zapamiętał nawet, że numer rejestracyjny tego samochodu miał cyfry 4 i 7.

POPIELATA „WARSZAWA”

Po zebraniu tych niezwykle istotnych informacji przesłano jednorazem telefonogramy do wszystkich jednostek MO na terenie województwa. Jednocześnie zaczęto sprawdzać numery rejestracyjne samochodów, zawierające cyfry 4 i 7. W ten właśnie sposób wystopowano popielatą „Warszawę”, należąca do pracownika krakowskiego TOS-u — Władysława Ciaranka, który miał opinię dość nieostrożnego kierowcy, lubiącego popisywać się kawałkami jazdy, a także nie wahającego się zasiąść za kierownicą po wypiciu alkoholu.

Samochód Ciaranka nosił ślady zabiegów blacharza i lakiernika. Jak się okazało, Ciaranek sam dokonał tej „operacji kosmetycznej”. Właściciel popielatej „Warszawy” zaprzeczł jednak, jakoby na szosie pomiędzy Michałowicami a Wilczykowem potrafił przechodzić. Na szczęście jego narzeczona, Anna S., którą wówczas zabrał na przejażdżkę, powiedziała prawdę i to skłoniło Ciaranka do przyznania się.

K. POL

Śnieżycy w Górach Świętokrzyskich

KIELCE PAP. Dziś w nocy padał na Kielecczyźnie gęsty śnieg. Szczególnie obfite opady zanotowano w Górach Świętokrzyskich, gdzie grubość warstwy śniegu w niektórych rejonach wynosi obecnie kilka cm.

Advertisement for Koledze Czesławowi Przybyszowi, featuring a portrait and text: Koledze Czesławowi Przybyszowi wyraz szczerego współczucia z powodu śmierci MATKI — składa zespół redakcyjny i techniczny „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO”



JUGOSŁAWIA. Panorama Zagrzebia, stolicy Republiki Związkowej Chorwacji. CAF

Dalekopis Przejazd

OSRODEK PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

W miejscowości Tosonczengel w Mongolskiej Republice Ludowej powstaje kombinat drewny, który ma być jednym z największych zakładów przemysłowych tego kraju. Zakład ten będzie rocznie przeobrażał 82 tys. m sześciennych drewna. W skład kombinatu wchodzi m. in.: oddział przerobu odpadków drewnianych, oddział produkcji sprzętu dla jurt i artykułów gospodarstwa domowego oraz tartak o rocznej mocy produkcyjnej 150 tys. m sześci. drewna. Głównym artykułem produkcyjnym kombinatu mają być elementy drewniane używane w budownictwie mieszkalnym oraz wozów.

PRZYSZŁOŚĆ WSCHODNIEJ MONGOLII

Instytut Planowania przy Państwowej Komisji Gospodarczej NRD, przystąpił do opracowania projektu planu rozwoju wschodniego okręgu gospodarczego Mongolii. Zamieszany jest on przez 100 000 ludzi i zajmuje powierzchnię 235 km kw. Przewiduje się, że w najbliższych latach okręg ten zostanie przekształcony w wielki ośrodek hodowlano-rolniczy. Przeprowadzi się tutaj niezbędne prace inżynierskie i uruchomi zakłady, których produkcja oparta będzie na przerobie miejscowych surowców rolniczych. Na tym terenie ekspedycje odkryły tereny czarnoziemne o powierzchni 270 000 ha oraz przeszło 300 tys. ha łąk. Tutaj również znajduje się pięta część powierzchni lasów mongolskich.

WZAJEMNA WYMIANA

Podpisany w grudniu 1953 r. protokół o wzajemnej wymianie towarowej między Mongolją i Związkiem Radzieckim na 1954 rok przewiduje, iż Mongolia będzie dostarczać ZSRR m. in.: bydło, mięso, wełnę, skóry i futra, zaś Związek Radziecki — urządzenia dla przemysłu, turbiny dla elektrowni, samochody, traktory, maszyny rolnicze, wyroby włókiennicze, chemikalia, lekarstwa, radiodiodniki i tkaniny. (CET)

● Le Monde Diplomatique ● Dziennik Związkowy ● Deutsche Zeitung

Za granicą o Polsce

*** „LE MONDE DIPLOMATIQUE” — PARYŻ**
ŻYWE ZAINTERESOWANIE PLANEM RAPACKIEGO

W specjalnym miesięcznym wydaniu wpływowego francuskiego dziennika „Le Monde”, obliczonym na odbiorców z kół polityków i dyplomacji, czytamy: „Plan Rapackiego wywołuje żywe zainteresowanie w niektórych krajach członkowskich Paktu Atlantyckiego, w szczególności w Skandynawii. Nawet we Francji, Stanach Zjednoczonych i zachodnich Niemczech rozlegają się głosy poparcia. I jakiegokolwiek by były sprzeciwy wielkich mocarstw zachodnich wobec tego planu, w żadnym wypadku nie są dla wszystkich decydujące. „Choć kamień 13 (mowa o obradach) w Genewie Komitete rozbrojeniomu 13 państw — przyp. red. de facto nie przystąpił do rozpatrzenia Planu Rapackiego — idea utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej stale się skłaje nowych zwolenników”.

*** „DEUTSCHE ZEITUNG” — STUTTGART**
STALOWE PLANY

Otto Beckhoff w dużym, źródłowym artykule zatytułowanym „Ambiencje plany bloku wschodniego” omawia rozwój hutnictwa żelaza i stali w państwach socjalistycznych. O naszym kraju pisze: „Istnie rozwinięto się w Polsce hutnictwo żelaza, przed wojną bardzo niezauważane. W 1952 r. wyprodukowano w Polsce 5 mln ton żelaza i 7,5 mln ton stali. W 1953 r.

zauważono w hutnictwie 5,5 miliarda złotych, z czego 3,6 mld przeznaczono na nowe budownictwo w tej dziedzinie... W najbliższym pięcioletniu Polska... pozostanie daleko w tyle Czechosłowacji w zakresie produkcji żelaza i stali”.

*** „DER OESTERREICHISCHE VOLKSWIRT” — WIEN**
ZMIANY W POLSKIEJ „PALECIE EKSPORTOWEJ” DO NRF

Austriacki tygodnik gospodarczy, omawiając stosunki handlowe między Polską a NRF, stwierdza m. in.: „Zdaniem przemysłu zachodniemieckiego Polska zawsze okazała się przysięgłym i skrupulatnym partnerem handlowym. Po tym nie ulega wątpliwości, że obie gospodarki uzupełniają się w wielu dziedzinach. Postępująca industrializacja Polski — czytamy dalej — silnie odbija się w przyszłości na jej eksporcie do NRF. Jak bardzo zmieniła się obecnie polska „paleta eksportowa” widać już choćby z tego, że w nowej umowie handlowej

tylko połowa polskich dostaw składa się z tradycyjnych artykułów rolnych”.

*** „DZIENNIK ZWIĄZKOWY” — CHICAGO**
PÓŁ GODZINY W TELEWIZJI NA ANTYPODACH

Dziennik Polonii amerykańskiej zamieścił interesującą wiadomość z Australii: „Australijska TV nadała dwukrotnie półgodzinny program o Polsce, przygotowany ostatnio w Polsce przez czterosemiorobną ekipę, którą kierował p. Chalron. Program przedstawiał telewizjom australijskim problematykę odbudowy Polski, Ziemi Zachodniej. Ośmiominutowy fragment programu opowiadał o Oświęcimiu. Komentarz powiedział, że Polacy „są dumą, twórczym, ciężko pracującym, gościnnym narodem z piękną historią i dużym poczuciem humoru”. Pełno 5 minut demonstrowano urode Polek, ilustrując to filmem nakręconym przez Australijczyków wśród studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cały program miał w Australii bardzo przychylnie recenzję”.

Zanim powstanie... Nowa Ostrawa

(Korespondencja własna z CSRS)

„23 DOMOSTWA I 157 MIESZKAŃCÓW” mieszkał sobie Witkowiec, własność oluńskiego biskupa Rudolfa, gdy przed blisko dwoma wiekami powstał tu mały zakład metalowy, protoplasta dzisiejszego giganta metalurgii Czechosłowacji — „Vitkovických Zelezaren im. K. Gotvalda” w Ostrawie.

BLISKO DWA WIEKI historii tego olbrzyma związane były z rozwojem kapitalizmu w tej części Europy. Wszystkie większe wydarzenia polityczne, intrzygi dyplomatów, wojny królów, zabory i rewolucje — odbijały się pośrednio na procesie uprzemysłowienia tego regionu. Tępo czasu dawno minęło. Obecnie Witkowiec służy przede wszystkim dalszemu rozwojowi przemysłu Czechosłowacji. Ta olbrzymia fabryka fabryk obok urządzeń hutniczych

posiada zakłady przerobcze, fabryki metalowe, maszynowe. Stal, półfabrykaty, gotowe kompletnie urządzenia przemysłowe wędrują stąd nie tylko do fabryk i kopalni Czechosłowacji. Wyroby z marką „VZKG” znane są w wielu krajach Ameryki, Europy, Azji. Między innymi kombinat produkuje również wały okrętowe na użytek polskiej stoczni.

JAK SZARE STARE MIASTO...

„Mogliby śpiewać mieszkańcy Ostrawy. Wieloletnia załoga kombinatu, pracownicy innych fabryk i kopalni mieszkali właściwie na terenie swoich zakładów. Wielki kapitał starał się w pełni uzależnić robotników od swoich warsztatów pracy. Stąd też stare czyste kamienice budowane były na przemian z halami fabrycznymi, a ściany budynków jedynie cienką warstwą dzieliły warszaty pracy od mieszkań.

CZAS OPERACJI: „M”

DLA POLSKIEGO CZYTELNIKA rozwój przemysłu kojarzy się często z widokiem nowoczesnych przestronnych fabryk. Nawet jeśli nie budowaliśmy ich od fundamentów to kompletna odbudowa uwzględniła wszystkie przepisy nowoczesnego budownictwa przemysłowego. Inaczej przedstawiał się ten proces w Czechosłowacji. Silnie rozwinięty i nie zniszczony w zasadzie działaniami wojennymi przemysł stwarzał warunki podjęcia produkcji niemal na skale przedwojennej. Dalszy rozwój skoncentrował się głównie na modernizacji i unowocześnianiu istniejącego już parku maszynowego. Witkowiński kombinat jest przykładem tym cenniejszym, że przecież uchwały XIV Plenum walczyły i naszena przemysłowi rozwinięciu drogi produkcyjnych modernizacji i unowocześniania tego, co już pracuje.

— Rozbudowujemy nasz kombinat nie przerywając produkcji — mówi oprawcający mnie po halach inżynier Novak ze „sztabu” fachowców, którzy opracowali plan modernizacji.

AKCJA: „M” — jak tu nazywają proces rekonstrukcji i modernizacji urządzeń przemysłowych — nie omija i samego miasta. Obok starej Ostrawy buduje się tutaj dziesiątki nowych osiedli. W niedalekiej przyszłości połączą się w jedno wielkie centrum mieszkalno-rekreacyjne, położone z dala od centrum fabrycznego. W miarę rozwoju nowych dzielnic likwidować się będzie mieszkalna część starego miasta przenosząc lokatorów na nowe miejsca zamieszkania.

To, co już dziś w nowej Ostrawie zbudowano może imponować nawet Polakom przywykłym do nowoczesnego budownictwa.

I tak w cieniu starego miasta rosną nowe osiedla, a na fundamentach starych, dwuwiekowych fabryk nowoczesne, wysoko wydajne urządzenia. Bo takie są właśnie prawa nowoczesnej socjalistycznej gospodarki naszego południowego sąsiada.

Jerzy SOKOŁOWSKI

Pies kontrolerem

BERLIN. Ponad 40 nieszczelnych miejsc w sieci gazowej wykrył dotychczas specjalnie przeszkolony pies w okręgu Cera (NRD). „Szef”, który ukończył szkołę dla psów po ulicznych zdaniem fachowców reaguje na wążki mający się gaz dokładniej niż automaty.





NIECH ZDROJE SŁUŻĄ MIASTU!

OD DAWNA mieszkańcy stolicy Pomorza Zachodnie go pysznili się, że Szczecin jest największym w sensie zajmowanej powierzchni miastem w kraju. Było tak istotnie do ostatnich lat. Dziś palmę pierwszeństwa objęła Warszawa.

Wielki obszar Szczecina jednak pozostał. Jak służy on miastu?

PRZYPATRZMY się bliżej prawobrzeżnej części Szczecina. W Zdrojach zwraca uwagę rząd wysokich komiów wystających poza dachy zabudowań. To ozańczenie gospodarstw ogrodniczych. Jest ich tu 12 zrzeszonych w miejscowym kółku rolniczym. Losy Zdrójów — jako bazy warzyw niczej dla Szczecina — toczyły się ze zmiennym szczęściem. Część gospodarzy, choć skuszo na możliwość uzyskania wysokich dochodów, nie znalazła się przede wszystkim na prowadzenie nowoczesnego ogrodnictwa; brak było maszyn i sprzętu, a co najważniejsze — pola bardzo często zalewała woda. Wszystko to sprawiło, że gospodarstwa zaczęły podupadać, rośli zadłużenia rolników wobec państwa, a na miasto, zamiast masy świeżych warzyw — spadły dodatkowe kłopoty.

A PRZECIEŻ... Zdroje były prawdziwym „zagłębiem” warzywniczym. Jak opowiada prezes kółka rolniczego — Alfons WALCZAK — świetnie udawały się tu pomidory, a zbiory kalafiorów uzyskiwano trzykrotnie w ciągu roku!

Wiedzieli o tym dobrze „otocowic miasta”. Toteż sprawa zagospodarowania rozległych i żyznych terenów nad Regalicą nie dawała im spokoju. Trzeba koniecznie ożywić „ogrodnicze” Zdroje!

W kwietniu zapadły konkretne postanowienia. Mimo szczupłych środków miejskich zdecydowano zmierorwać grunty nad Regalicą. Do pracy wyruszyły brygady Zarządu Nabrzeży i Melioracji Miejskich i dziś na większości uprawnych gruntów gotowa jest melioracja podstawowa — a więc główne rowy odprowadzające wodę. Tym terenom nie grozi już zalanie. Miasto zrobiło pierwszy krok. Na meliorację nad Regalicą wydano ponad dwie miliony zł, przekopano ponad 3 tys. m rowów i uregulowano stosunki wodne na obszarze 100 ha, a prace trwają nadal.

ODWIEDZAJĄC Zdroje tuż przed gwiazdką, spotkaliśmy brygady melioracyjne, kopiące rowy w twardej, zmarzniętej ziemi — metr po metrze i coraz dalej wydłużające się, odwadniające. Ale to podstawowe (najkosztowniejsze zresztą) roboty melioracyjne — to dopiero początek zagospodarowywania nadodrzańskich terenów. W wielkiej akcji „ożywienia Zdrójów” czas na społeczny wysiłek i inicjatywy rolników-ogrodników. Na poszczególne poletka niezbędne są melioracje szczegółowe, które użytkownicy powinni wykonać sami. Potrzebna jest również codzienna troska wszystkich gospodarzy o należyty stan wykonanych już kanałów odwadniających — aby bezmyślnie nie zatykać rowów i nie wypasano na nich bydła. Przy pewnych inwestycjach i wkładzie rolników można byłoby odwońnić w krótkim czasie dalszych 40 ha żyznych gruntów.

także pomocy w różnych sprawach prawnych. Tego nie jest w stanie zapewnić kółko rolnicze. Może natomiast i powinno pomóc w tej dziedzinie Prezydium DRN i Wydział Rolnictwa.

Wtedy „ogrodnicze Zdroje” ożyją w pełni, a wielkie szcze cińskie obszary zaczną właściwie służyć miastu. **K. KULIG**

Trzeba przyznać, że część gospodarzy należycie zrozumiała intencje i właściwie oceniła pomoc miasta. Na gruntach WALCZAKA, TOKARKA, P. ZIMNICA i W. CICHOCKIEGO wykonano już dalsze odwodnienia. W szeregu ogrodnictwach zaczęto inwestować i bardziej troszczyć się o swoje gospodarstwa. W wielu gospodarzy wstał pilniejszy duch i nowe nadzieje. Nie we wszystkich jednak. U niektórych rolników wciąż wciąż jeszcze ogromne zaniedbania — pozostawili od domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich, na gruntach uprawnych skończywszy.

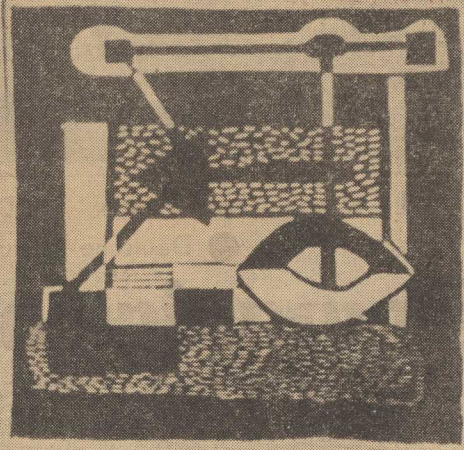
OGRODNIKOM w Zdrojach trzeba pomóc. A więc przede wszystkim zebrać ich i dokładnie przedstawić intencje i wysiłki władz miejskich. Należy również wytłumaczyć wszystkim, że oprócz tego, co już dla nich zrobiono i co jeszcze miasto wykona, niezbędny jest ich własny — prawdziwie rzetelny i gospodarski wysiłek.

Potrzeba także sporo konkretnej wiedzy i nauki dobrego gospodarowania — ze strony doświadczanego agronoma, a

DZIŚ prezentujemy linoryt Danuty BRZOSOWSKIEJ pt. „KOMPOZYCJA X”, który znajdzie się w jednej ze szkólnych galerii sztuki, ufundowanych przez szcześcińskich artystów dla Tysiąclecia w Jęwoździe.

Foto — Wanda CIESLAK

ZPAP i „Kurier” w „Sztafecie dobrej woli”



Wychowanie obywatelskie w ośmiolatkę

NAWET przerabiając Mickiewicza (uff! ten szkolny żargon) dziecko uczy się o Polsce. Na geografii, na historii także. Raz przez suche fakty; co, kie dy, ile, to znów przez bodźce emocjonalne, wywołujące lekturę lub kinem poznaje swój kraj, uczy się go kochać. Tak dzieje się właściwie od elementarza poczynając. W obecnej klasie siódmej absolwent otrzymuje pewien zastrzyk wiadomości o Polsce współczesnej i współczesnym świecie.

Wielu pedagogów potrafił zresztą zasób wiedzy przewidziany programem ciekawie rozszerzyć, wyciągnąć uczniów na szersze wody, zapalając do czytania gazet, wiaząc słowa podręcznika z najaktualniejszymi wydarzeniami. W programie szkoły ośmiolatkowej, a więc już za dwa lata, młodzież z klas siódmych i ósmych przejdzie przez „wychowanie obywatelskie”. Przedmiot nowy o interesującej koncepcji, nawiązując do już zdobytych wiadomości w klasach poprzednich rozszerzy je o istotne momenty wiążące się z zagadnieniami ustrojowymi; zapewni szeroką konfrontację bezpośrednio z życiem.

JAK WYGLĄDA POLSKI DZIEŃ?

JAKŻE inaczej siedzieć będzie w głowie liczba obrazująca ilość stali przypadającej na statystycznego Polaka, skoro można będzie zajrzeć do huty i choć z daleka popatrzeć na strumienie rozpalonego metalu, a potężne dźwigi i suwnice.

Jeżeli w mieście jest fabryka obuwia czy łańdła, przestana być abstrakcją problem surowca, posiadać majstra, poljeje „Rada Zakładowa”. Skróci PGR po zwiędzeniu cieletników, magazynów paszowych, pokoju zootechnika, będzie się młodemu człowiekowi wydawał swojski i znajomy, a pisząc wypracowanie o wsi nie będzie szukał w „Płaćwie” pomocy dla ubarwienia opisów.

NA SPOTKANIE

„Wychowanie obywatelskie” pokaże więc nasz dzień powszedni nie przez wykład i wyuczenie odpowiedniego rozdziału, nie zaręczy się do spraw gospodarczych. Młody człowiek pozna naocznie całą strukturę życia społecznego w państwie socjalistycznym. Zacznie od najprostszego jego przejawów np. od pracy komitetu blokowego. Pozna społeczny ruch kulturalny, pożyteczne inicjatywy podejmowane dla całego środowiska. I tak kolejno przechodząc przez różne ogniewa dotrze do siedziby władz swego terenu.

POLSKA I ŚWIAT

OBRAZ własnego miasta lub miasteczka pomozemy przez odpowiednią liczbę kropek na mapie nie da jeszcze pełnej

Chcesz wiedzieć-przeczytaj

Wielkość dochodu narodowego (3)

DOCHÓD NARODOWY określonego kraju obliczamy jako dochód narodowy globalny i na 1 mieszkańca. Wylczenie dochodu narodowego w tych dwóch postaciach jest bardzo istotne.

Obliczenie dochodu narodowego w postaci globalnej, daje nam możliwość prawidłowego prowadzenia polityki inwestycyjnej, planowej itd., bowiem określa środki, którymi możemy dysponować w danym okresie, np. w 1962 r. dochód narodowy w Polsce wynosił 462 mln zł. Wylczenie dochodu narodowego na 1 mieszkańca wskazuje miejsce, które zajmuje dany kraj wśród krajów świata, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy. Jak istotne jest liczenie w tych dwóch postaciach niech świadczy fakt, że np. w 1955 r. w Szwecji i Polsce dochód narodowy globalny wynosił w przybliżeniu tę samą kwotę, natomiast rozpiętość w dochodzie narodowym na 1 mieszkańca była 3-krotnie większa na korzyść Szwecji.

Co w takim razie określa wielkość dochodu narodowego? Czemu występują takie rozpiętości w rozwoju gospodarczym poszczególnych krajów? Oprócz przyczyn nieekonomicznych wielkość dochodu narodowego określana jest przez następujące czynniki:

- a) WIELKOŚĆ majątku produkcyjnego, tzn. liczba stanowisk pracy w sferze produkcji materialnej z technicznym ich wyposażeniem;
- b) WIELKOŚĆ zapasów surowców i innych środków potrzebnych do produkcji;
- c) LICZBA LUDZI mogących być zatrudnionymi w sferze produkcji materialnej;
- d) WIELKOŚĆ zapasów środków spożywczych;
- e) SPOŁECZNA wydajność pracy.

JAK WIDZIMY, wszystkie te czynniki są zmienne. W zależności od tego, jak dane społeczeństwo je wykształciło, jak aktualnie wpływa na ich dalsze rozwinięcie, tak kształtuje się wielkość dochodu narodowego danego społeczeństwa. Bezwzględnie trzeba tutaj podkreślić, że na kształtowanie się tych czynników wpływają także zjawiska jak katastrofy przyrody, wojny itp., które powodują określoną zahamowanie w kształtowaniu się w/w czynników.

ST. RYCHLIK

odpowiedzi na pytanie, co to jest państwo. Pozostaje do wyjaśnienia problem władzy społecznej w rękach Sejmu, Rady Państwa, rządu i organów sprawiedliwości, wiele konkretnych zagadnień z dziedziny: władza — obywatel, prawo — obowiązki itd. itd. Pozostaje urezniczyć dalszy ciąg logiczny: Polska i jej miejsce w świecie.

zalożeń możemy się zorientować, że „wychowanie obywatelskie” pozwoli absolwentowi ośmiolatkowej szkoły podstawowej startować w życie z otwartymi oczyma.

Za świadomości obywatelskiej u piętnastolatka, ale na pewno uczeń przesyłający przez dwuletnie „wychowanie” wyniesie ze szkoły nawyki sprzyjające jej ugruntuowaniu. Jego umysł będzie uwrażliwiony na kategorię politycznej i społecznej myślenia.

Poznanie całego mechanizmu państwowej administracji, umiejscowienie kojarzenia napisów widniejących na tabliczkach urzędów i instytucji, zakresów ich działania, kompetencji, powinno mieć też dla młodego człowieka duże znaczenie praktyczne: stanowiący przedkondycja samodzielnego zlatowania swoich prywatnych spraw, nie będzie się czuł bezradnym, zagubionym petentem. Słowem — czeka na-

Z OJCZYZNĄ

metodycznych. Docierają się je szcze, przejdą przez korekty praktyki. Lecz już z samych

szcze dzieci duża rzecz, nowa, na pewno potrzebna. Irena SOLIŃSKA

WYPOSAŻENIE NA POCHYLNI

W WYDZIALE K-2 Stoczni Gdańskiej podjęto interesującą próbę skrócenia cyklu budowy statków przez dalsze idące zaawansowanie robót wyposażeniowych jeszcze podczas montażu kadłuba na pochylni. W tym celu zorganizowano specjalny oddział wyposażeniowy podległy kierownikowi wydziału kadłubowego i zajmujący się wykonaniem wielu prac w bloku maszynowym, który w tym celu montowany jest już w pierwszej fazie budowy kadłuba.

Zaloga tego oddziału dokonuje m.in. montażu fundamentów wszystkich mechanizmów, systemów rurociągów w zbiornikach dennych, systemu wentylacji, zbiorników zawieszanych, zaworów kingstonowych itd. Ponadto brygada wydziału silnikowego montują silnik główny i agregaty prądowców. Realizacja tych prac umożliwia rozwinięcie frontu robót wyposażeniowych natychmiast po wodowaniu statku.

Nową metodę wyposażania na pochylni zastosowano już na kilku jednostkach, m. in. na 16 z kolei drewnianych P-25, który wodowano z 4-procentowym przyrostem gotowości (wcześniejsze statki tego typu podczas wodowania miały zwykle ok. 20 proc. przyrostu gotowości), co pozwoliło na skrócenie wyposażenia statku o cały miesiąc.

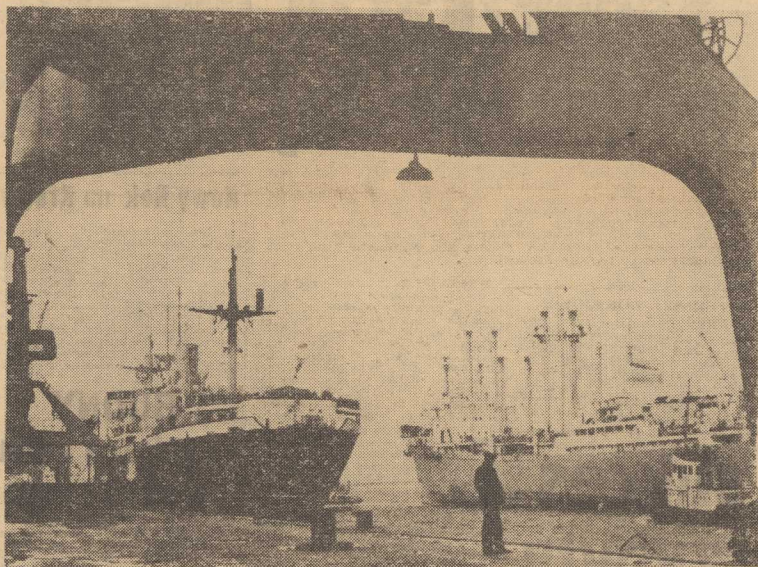
Nową metodę stosuje się obecnie na wszystkich drewnianych budowanych na wydziale K-2, ponadto kierownictwo tego wydziału zamierza wprowadzić w omawianej dziedzinie — dalsze innowacje, polegające m. in. na wyposażeniu bloku maszynowego w silnik i agregaty jeszcze w trakcie prefabrykacji, a więc na przedpłynie pochylni. W tej fazie wyposażane będą również pomieszczenia na pokładzie głównym, nadbudówkowym i lodziowym w zakresie bloku maszynowego. Realizacja tych zamierzeń pozwoliłaby na skrócenie okresu właściwego wyposażania statku po wodowaniu o ok. 1,5 miesiąca, bez wydłużania cyklu prac kadłubowych.

350 lat pilotażu

W ub. r. pilotaż portowy w Archangielsku obchodził 350-lecie swego powstania. W zorganizowanej formie pojawił się on po raz pierwszy w 1613 r., kiedy to grupa 7 żeglarzy utworzyła szalę zespół (artel) służący kapitanom statków pomocą przy wprowadzaniu i wyprowadzaniu statków z portu. Był to zarazem początek pilotażu w Rosji.

Obecnie służba pilotowa portu archangielskiego sięga ok. 46 mil w morze, skąd w razie potrzeby przelmuje wprowadzanie statków. Rocznie pilot Archangielska wykonują ok. 3500 operacji pilotowych, a więc obsługują ok. 2000 statków. (ZAP)

Port w Rostocku



Sprzedany na złom

NAJSTARSZY chyba statek pasażerski na szlaku północnoatlantyckim został sprzedany na złom. Jest nim norweski „Stavangerford” o pojemności 14 015 BRT, zbudowany w 1918 r., a więc liczący 45 lat. Statek ten, mający 600 miejsc pasażerskich, do niedawna pływał jeszcze między Oslo a portami Stanów Zjednoczonych.

Początkowo armator zamierzał sprzedać statek do dalszej eksploatacji i żądał za niego 275 tys. funtów. Jednakże w związku z brakiem chętnych sprzedano statek na złom do Hongkongu, przy czym przeprowadzenie go z Oslo na Daleki Wschód odbędzie się na koszt i ryzyko stoczni złomowej.

Warto przypomnieć, że już przednio został zamówiony we Francji nowy statek pasażerski dla Norwegii o pojemności ok. 21 000 BRT, który pod nazwą „Safjord” wejdzie do eksploatacji w 1968 r. (ZAP)

MIĘDZYNARODOWA Federacja Pracowników Transportu (ITF) postanowiła ponownie swoją akcją przeciw „tanim banderom”. Tym razem nie jest to jednak bojkot statków tych bander w portach, czy odciążanie od nich załóg, lecz próba swego rodzaju opodatkowania armatorów tych jednostek. Między innymi ITF postuluje, aby armatorzy ci płacili składkę w wysokości 10 szynków (1,40 dolara) miesięcznie za każdego członka załogi na rzecz federacji.

PRZECIWIW „TANIM BANDEROM”

Oplaty te wprowadzono po raz pierwszy w 1959 r., wkrótce po pierwszym bojkocie statków „tanimi banderami”. Początkowo wynosiły one 1 funt (2,80 dolara) od członka załogi na miesiąc, a z początkiem 1963 r. obniżono je pod naciskiem armatorów do pół funta. Nie było to, i nadal nie jest, opłata popularna wśród armatorów. W kwietniu 1963 r. niektórzy z nich, między innymi tacy potentaci jak Niarchoe, Onassis, Livanos i Goulandris, zapowiedzieli wycofanie się z jakichkolwiek układów z ITF i ponoszenie opłat. Tym samym liczba ponoszących opłaty statków armatorów greckich spadła do 50 (uprzednio 300), ponadto płaci je ok. 100 jednostek „tanimi banderami” należących do właścicieli amerykańskich i włoskich.

Wycofanie się większości armatorów greckich było uzasadnione faktem, że ok. 1 200 statków „tanimi banderami” w ogóle nie płaci tych opłat, chociaż wyraża gotowość uformowania stosunków z ITF. Przy okazji warto przypomnieć, że pod „tanimi banderami” znajduje się ok. 1 700 statków o pojemności ok. 16,5 mln BRT (12 proc. floty światowej). (ZAP)

Rekord zamówień w stocznjach japońskich

NA tle niewesołej sytuacji budownictwa okrętowego w szeregu państw kapitalistycznych niezwykle charakterystyczny jest fakt znacznej poprawy warunków pracy stocz-

ni japońskich. Na koniec września 1963 r. 24 największe stocznie japońskie wykazują stan zamówień w wysokości 4 666 tys. BRT, a więc więcej niż kiedykolwiek przedtem. Najwyższy stan zamówień stoczni japońskich wynosił dotychczas 5 mln BRT (data 1957 i 1958), lecz obejmował on wszystkie stocznie.

W wyniku znacznego napływu nowych zamówień największe stocznie japońskie mają za pewnione zatrudnienie na 2,5 roku.

Z ogólnych zamówień 4,1 mln BRT (88 proc.) przypada na eksport. Są to głównie zbiornikowce, rudowce i duże trampy specjalnie budowane po stosunkowo niskich cenach. (ZAP)

Dostawy statków z NRD do ZSRR

W MOSKWIE podpisano niedawno umowę w sprawie dostawy statków do ZSRR przez stocznię NRD w 1964 r. Obejmuje ona 97 statków o wartości 97,4 mln rubli. Będą to między innymi statki towarowe o pojemności po 12 000 ton, duże statki pasażerskie (moc silnika 21 000 KM) i 19 trawlerów rybackich typu „Tropik”. W porównaniu do 1962 r. dostawy statków z NRD do ZSRR wzrosną w przyszłym roku o 34 proc. W latach 1964-70 przewiduje się wzrost tego eksportu o 170 proc. (ZAP)

WIELORYBI PROBLEM

Międzynarodowa Komisja Wielorybnicza ustaliła limit połowów wielorybów w sezonie 1963-64, który rozpoczął się 12 grudnia 1963, na 10 000 sztuk „wielorybów obliczeniowych”. W sezonie 1962-63 wynosił on 15 000 sztuk. Jednakże połowy te uważa się za zbyt wysokie i powodujące zbyt wielkie przeżyczenie stad wielorybów.

Siąd też dyrektor Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa przy ONZ (FAO) wystąpił z apelem do państw uprawiających wielorybnictwo o dalsze dobrowolne ograniczenie połowów wielorybów do 5 000 sztuk w obecnym sezonie. (ZAP)

EDGAR WALLACE



POWIEŚĆ

— Niech pan będzie lepiej ostrożny z tymi psami — ostrzegł doktor. — Nie jest to rasa, z którą można żartować. Nie wiem, co by z panem zrobili, nawet gdyby się pan znajdował w moim towarzystwie.

— To niech raczej one będą ostrożne z mną — powiedział Dorn. — Podczas mojej służby w Indiach miałem na sumieniu więcej śmierci różnych pariasów, aniżeli jakikolwiek inny oficer policyjny przedemną.

— Psy dopadną pana szybciej aniżeli pan psy — powiedział ze złością doktor.

Michał Dorn uśmiechnął się i wysunął przed siebie sztywne ramie.

— Widzi pan to? — spytał. — Proszę patrzeć! Tappatt nie byłby zdolny powiedzieć, skąd i w jaki sposób się to stało; bo chociaż dłoń pozornie nie zrobiła najmniejszego ruchu — okazało się, że trzyma ciężkokalibrowy browning o krótkiej lufie.

— Skąd, u licha, pan to ma? — spytał prawie bez tchu doktor. — Miał pan ten rewolwer przez cały czas?

Nie, objawił się dopiero w mojej kieszeni — roześmiał się Michał. Zaprodukował znów jeden ze swych subtelnych, zastraszających trików.

— Przysięgłbym, że nie miał go pan w kieszeni! — Niech pan spojrzy!

I znów uciągnął przed siebie sztywne ramie. Nieznaczny ruch, Tappatt nie mógł się zorientować — w górę czy w dół — i w ręce nie było nic.

— To taki trik — powiedział niedbale Dorn. — A jeżeli umie pan mówić po piesku, to niech pan wytłumaczy swoim podopiecznym, że należy pozostać w spokoju takiego człowieka jak ja. Ale, ale — czy się nie myli, że psie patrolowe były zawsze pańską specjalnością? Czy te kłopoty w Bengalu nie miały za źródło jakiegoś pacjenta, którego doprowadzili do śmierci? Niech mi pan pomoże odświeżyć pamięć!

Doktor przeżył coś w milczeniu a Dorn spytał:

— Dlaczego te psy są uwiązane?

— Zawsze trzymam je na łańcuchu.

— Wczoraj wieczorem nie były uwiązane. Pan wiedział, że znajduje się w pobliżu a więc nie czas było uwiązać psy. A jednak dzisiaj rano o czwartej były znou w uwiązaniu. Czemu kazał je pan uwiązać, doktorze?

Oczy ich się spotkały.

— Mam panu powiedzieć dlaczego?

Tappatt milczał; defektywny wrócił tu o czwartej rano; o mały włos a byłby się natknął na małą procesję idącą przez pola.

— Czy mam panu powiedzieć dlaczego? — spytał jeszcze raz Dorn.

— Jest pan bardzo dydaktycznie nastrojony — sarknął doktor.

— I to bardzo. Kazał je pan uwiązać, ponieważ pan wyprowadził obie kobiety przez to podwórze — a mógł to pan zrobić jedynie w tym przypadku, jeżeli psy były na uwiązaniu. Proszę mnie poprawić, jeżeli się myli. Wyszły stąd tedy — pokazał — a wrócić tą stroną — znów wskazał.

Doktor Tappatt opuścił szcękę w dół, niemile zaskoczony; sprawa obracała się na jego niekorzyść. Przypuszczał, że Dorn zadłowił się rewiąż i niebawem zabierze się do wyjazdu, plan doktora nie rozbił się tak, jak się tego spodziewał.

— Może mnie pan zaprosić na śniadanie; poczękam tu na ich powrót.

— Przysięgam panu, że nie wiem o żadnych kobietach — zaprotestował gwałtownie Tappatt. Pan popełnia grubą błąd, Dorn! A zresztą nie ma pan tu żadnego prawa rządzić się jak szara gęś! Michał potrząsnął głową.

— Nigdy nie popełniałem błędów — powiedział arogancko — i mam wszelkie prawo przebywać w pańskim domu. Pierwszym obowiązkiem każdego obywatela jest zapobieganie złu — a pierwszym obowiązkiem gospodarza jest nakarmić gościa, jeżeli jest głodny. No, ale teraz naprawdę może mnie pan zaprosić na śniadanie. A w trakcie tak milego posiłku opowiem panu coś, co pana bardzo zainteresuje i ubawi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziś i jutro eliminacje — w sobotę finały w piłkarskim turnieju halowym OZPN

DZIŚ o godz. 8 rano wznowiono eliminacyjne spotkania w piłkarskim turnieju halowym dla trampkarzy i juniorów. A oto jak przedstawiają się tabele po dwóch dniach rozgrywek:

TRAMPKARZE		GRUPA II	
GRUPA I		1. Penarol 2:2 4:3	
1. Pogoń I 6:0 14:1		2. Pirat 2:2 3:3	
2. Rewilla 2:2 3:2		3. Real 2:2 3:3	
3. Blyskawica 0:4 2:10		4. Błękitni 2:2 3:4	
4. Pionier 0:2 0:5			
GRUPA II		GRUPA III	
1. Pogoń II 4:0 9:1		1. Inter 4:0 4:2	
2. Wiśniak 2:2 6:3		2. Marago 2:2 5:4	
3. Osówka 2:2 4:5		3. Zaccuse 2:2 5:4	
4. Pościg 2:2 3:6		4. SDM 0:4 4:9	
5. Wiselka 0:4 1:8			
GRUPA III		GRUPA IV	
1. Pogoń IV 4:0 8:1		1. Partyzant 4:0 7:1	
2. Szkoła nr 54 II 2:2 4:4		2. Krzekowo 2:0 3:0	
3. SDM 2:2 2:6		3. Amatorzy 2:2 4:5	
4. Żeglarsz 0:4 3:6		4. Junak 1:3 2:3	
		5. Pimpus 1:3 5:5	
		6. Grom 0:2 0:3	
GRUPA IV			
1. Santos 4:0 7:3			
2. Blyskawica 2:2 3:4			
3. Pogoń VI 2:2 3:4			
4. Szkoła nr 54 I 0:4 4:6			
GRUPA V			
1. Pogoń III 4:0 8:1			
2. Rapid 2:2 4:3			
3. Chrobry II 1:3 1:3			
4. Szkoła nr 28 1:3 0:4			
GRUPA VI			
1. Inter 4:0 6:2			
2. Chrobry I 3:3 7:6			
3. Pogoń V 2:2 3:3			
4. Pocisk 1:1 2:2			
5. Tramwajarz 0:4 2:5			



JUNIORZY

GRUPA I	
1. Blyskawica 3:1 1:0	
2. Kolejarz 2:2 3:2	
3. Sputnik 2:2 2:1	
4. Jastrząb 1:3 0:3	

Piękny sukces Józefa Przybyły

NOWY piękny sukces odniósł młody polski narciarz Józef PRZYBYŁA na skoczni olimpijskiej w Garmisch-Partenkirchen. W drugim konkursie „międzynarodowego tygodnia czterech skoczni” Polak uplasował się na trzecim miejscu za Finami Kankkonem i Halonenem, pozostawiając za sobą elitę najlepszych skoczków świata. Za Polakiem znaleźli się m. in. wszyscy reprezentanci ZSRR, Szwecji, Norwegii, Austrii oraz Finowie Hyttiae i Immonen.

PRZYBYŁA już podczas treningów wykazywał doskonałą formę. W przeddzień konkursu uzyskał na odległość 89 m. W Nowy Rok osiągnął odległości nieco krótsze 84,5 i 86,5 m, ale jego drugi skok i tak był najdłuższym skokiem dnia. Z pozostałych naszych reprezentantów dobrze wypadli także ŁACIAK i SZTOLF, którzy zajęli 11 i 13 miejsce.

Doskonale spisali się Finowie. Imponowali oni nieograniczoną wprost stylem i dzięki temu wypierdzili konkurentów, którzy uzyskali większe od nich odległości. Świetny był zwłaszcza 24-letni Kankkonen, który po pierwszej kolejkę skoków prowadził skokiem 85 m i notą 109,6 pkt. W drugiej kolejce uzyskał 86 m, przepięknie zrywając swe zwycięstwo. W zawodach brało udział 80 skocz-

Dobre prognozyki przed Innsbruckiem

Saneczkarze polscy w doskonałej formie

DOSKONAŁYMI WYNIKAMI ROZPOCZĘLI ROK OLIMPIJSKI POLSCY SANECZKARZE. W SYLWESTRA I W DNIE NOWOROCZNYM ROZEGRALI ONI NA DOSKONAŁE PRZYGOTOWANYM KRYNICYKIM TORZE ZAWODY O PUCHAR UZDROWISKA „KRYNICA”. PRZECIWNIKAMI POLAKÓW BYLI JEDNI Z GŁÓWNYCH PREZIDENTÓW DO OLIMPIJSKICH MEDALI — SANECZKARZE NRD. PIERWSZA PRZEDOLIMPIJSKA PRÓBA SIŁ WYGRAŁI ZDECYDOWANIE REPREZENTACJI POLSKIEJ.

TURNIEJ HOKEJOWY
W KRYNICY rozpoczęły się hokejowe turnieje noworoczny w którym biorą udział reprezentacje juniorów Polski i Norwegii oraz miejscowa drużyna KTH. W inauguracyjnym spotkaniu kadra juniorów Polski pokonała KTH 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

WSPANIAŁY poziom zademonstrowali nasi zawodnicy w pojedynkach, przypuszczając generalny atak na rekord toru, należący od 1962 roku do Thomasa Koehlera (NRD) i wynoszący 1:14,4. Najpierw udała się ta sztuka Romualdowi ZUKOWSKIEMU, który w trzecim ślizgu uzyskał 1:10,9. Jakiś czas nim dotrzywał wojnę osiągnął jeszcze — lepszy rezultat. Trasę długości 1300 m przejechał on w znakomitym czasie 1:09,6. Nie gorzej spisali się pozostali reprezentanci Polski. Lucjan Kudzia miał najlepszy czas 1:10,8, a Edward Fender 1:10,9.

Na te tak dobrze jadących naszych reprezentantów Niemcy wypadli słabo. Walkę nawijał jedynie mistrz świata z 1962 roku, Thomas Koehler. Jednak nie zdołał on nawet zbliżyć się do swoich rekordów toru i uzyskał najlepszy czas 1:11,4.

Rekordy padły również w konkurencji kobiet. Ostatczynie rekordzistką toru została mistrzyni Europy, Irena Pawelczyk-Kowalska, która uzyskała czas 55,8 sek.

Zagraniczne starty narciarzy

W NOWYM ROKU trzy grupy polskich narciarzy opuściły Zakopane, udając się na serię zagranicznych startów. Dwa nasi najlepsi biegacze, Budny i Ryszka, wyjechali na dwa starty do Norwegii. Nasi reprezentanci wystąpią w tradycyjnym biegu w Oslo. Pod kierunkiem trenera Dzierżewicza startować będą także w międzynarodowych zawodach w NRF.

Hokeiści USA pokonali CSRS

ROZEGRANY w Chicago międzypaństwowy mecz hokeja na lodzie między olimpijską ekipą USA a zespołem CSRS, zakończył się zwycięstwem Amerykanów 6:4 (3:1, 2:0, 1:3).



HAYES: 9,1 na 100 y!
ZNAKOMITA formę zademonstrował na miłągny lekkoatletycznym w Miami Beach świetny sprinter amerykański Rob Hayes. W biegu na 100 y, mimo silnego przeciwnego wiatru i braku groźnych przeciwników, wyrównał on własny rekord świata wynikiem 9,1, a na dystansie 220 y na prostej uzyskał rezultat 20,1 tj. o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata.

DWUBÓJ NARCIA. SKI w skład którego wchodzi strzelanie i bieg na 20 km — jest konkurencją bardzo trudną, a polscy zawodnicy niewiele mają w niej „do powiedzenia”. Na zdjęciu: na trasie biegu na 20 km.
Foto — CAF

Pierwszy trening Cracovii

ZGODNIE z wieloletnią tradycją, piłkarze Cracovii przeprowadzili w dzień Nowego Roku pierwszy trening na swoim stadionie. Na dziewięć godzin, wzięli udział w treningu obywatelskiego 12 godzin, wybiegali na boisko dwie drużyny biało-czerwonych, które pod kierownictwem trenera mgr Meusa przeprowadzili kilkumetrowy trening i rozegrali spotkanie sparingowe. Przybyło ono zwycięstwem 2:0 (1:0, 1:0), zlożonym z zawodników I drużyny.
Trening piłkarzy Cracovii obserwowali kilkuset najwzięniejszych sympatyków tej drużyny.

Porażka piłkarzy NRF

PIERWSZY w tym roku na świecie międzypaństwowy mecz piłkarski zakończył się obrzydliwie niespodzianką. Reprezentacja NRF przegrała w śróde z Algierią 0:2 (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Mahi i Cudjani, obaj grający w pierwszyligowych klubach francuskich.

Nowy Rok na Krokwi

1 bm. w Zakopanem odbył się noworoczny konkurs skoków narciarskich. Seniorzy startowali na Średniej Krokwi, a juniorzy na Małej. Zawody, rozgrywane przy pięknej słonecznej pogodzie, wzbudziły duże zainteresowanie. Konkurs na Średniej Krokwi był przede wszystkim pojedynkiem specjalistów od kombinacji klasycznej. Zwycięzcą został „kombinator” — FIEDOR z katowickiego Górnika.

BUDNY zwycięzca biegu sylwestrowego

31 GRUDNIA w Zakopanem odbył się narciarski bieg sylwestrowy, zorganizowany z inicjatywą redakcji „Przełęcz Sportowa” i WKS Zakopane. 53 złotych biegaczy stanęło na starcie tej ciekawej imprezy. Zwyciężył w dobrym stylu Edward Budny, zdecydowanie wyprzedzając swoich konkurentów. Drugi linię mety minął Józef RYSULA, mając ok. 15 sekund gorzej czas od zwycięzcy. Tak więc kolebny pojedynek kadry olimpijskiej z zawodnikami SNPTT zakończył się zwycięstwem tych pierwszych. Warto dodać, że w czołowej dziesiątce były tylko dwóch zawodników SNPTT. Drużynaowo pierwsze miejsce zajęli reprezentanci WKS Zakopane, biegnący w składzie: Budny, Stopka i Sobczak.

W Oberstdorfie hokeiści zagrają w rezerwowym składzie

NASZYMI hokeistom do zakończenia przedolimpijskiego tournée pozostały tylko dwa mecze w NRF. Dziś spotkają się oni w Oberstdorfie z czołową drużyną NRF. EC Bad Teoltz, mistrzem tego kraju z 1962 r. i wicemistrzem z 1963 r. Ten sam zespół spotka się 2 bm. po raz drugi z Polakami w Augsburgu. Drużyna Bad Teoltz posiada bardzo dobrych hokeistów, a 6 z nich znajduje się w reprezentacji NRF. Wysoką klasę reprezentują przede wszystkim Gossuty Bader i Schneitberger oraz skrzydłowi Reif i Lobl. Poza tym w reprezentacji w tym sezonie grał jeszcze dwaj inni napastnicy — Lax i Retzer. Przeciwnik więc będzie bardzo silny. Zanim do meczu z Polką na olimpiadzie oia jeszcze wzmocniony prze-

ma zawodnikami amerykańskimi 4 wojsk stacjonujących w NRF. Kierownictwo drużyny polskiej postanowiło wystawić na mecz w Oberstdorfie całkowicie rezerwową skład. WARTO dodać, że zainteresowana występowaniem Polaków w NRF jest ogromna. Prasa polska duża część miejsca naszej drużynie. W Teoltz posiada bardzo dobrych hokeistów, a 6 z nich znajduje się w reprezentacji NRF. Wysoką klasę reprezentują przede wszystkim Gossuty Bader i Schneitberger oraz skrzydłowi Reif i Lobl. Poza tym w reprezentacji w tym sezonie grał jeszcze dwaj inni napastnicy — Lax i Retzer. Przeciwnik więc będzie bardzo silny. Zanim do meczu z Polką na olimpiadzie oia jeszcze wzmocniony prze-



SYLWESTER. Jeden z najpiękniejszych i najbardziej oczekiwanych dni w roku, kończący pracowite i nie zawsze łatwe — (aż!) 365 doby. Szczecin jak zawsze w gorączkowym i pełnym podniecenia nastroju obchodził swój 19-ty już Sylwester.

Panie poświęcili mu już nawet część poprzedzającej nocy, obiegając fryzjerne od... i rano! W sklepach przez cały dzień trwał gorączkowy ruch, aby w godzinach popołudniowych dojść do rekordowego wprost „szczytu”. Sklepy monopolowe omal nie popękały. Wszyscy przygotowali się do tradycyjnego powitania Nowego Roku na „prywatkach”, zabawach i balach w klubach, zakładowych świetlicach i lokalach rozrywkowych.

CHOCIAŻ nie wszyscy... Na „szaleństwo” sylwestrowej nocy nie mogli pozwolić sobie szczecińscy hutnicy; (których odwiedził w noc sylwestrową sekretarz KW H. HUBER) wólniarze z Żydowic, pracownicy energetyki, wodociągów, gazowni (choć z gazem kłopotliwie) strażnicy porannej, policjanci i milicyjanci, kolejarze i tramwajarze — słowem wszyscy, którzy zawsze osuwają ahymsy my wszyscy — woli w tym dniu — mogli spokojnie bawić się i wypoczywać.

Na sylwestrowym posterunku trwali również dzielnicy (i nie bez przyczynności) Waśni reporterzy, aby przekazać dziś Czytelnikom „Kurier” relację z szczecińskiego Sylwestra-83.

Ulice Szczecina o g. 22, gdy wyrusząmy na sylwestrową wędrowkę już opustoszały. Tylko od czasu do czasu

przemykają spóźnione nieoceny pary, śpiąc na balu.

W „Muzach” komplet. Wszyscy bardzo uroczysti, ale jeszcze nie „rozkręcają”. Tważsze rozjaskniały się w pełni dopiero na kwadrans przed g. 24, gdy inż. B. SKŁODOWSKI, oddając w użytkownikom niecierpliwie dotąd stolki barowe.

Sala KW PZPR rozbrzmiewała za to prawdziwie świątecznym gwarem. W świątecznym nastroju i doskonałych humorach bawią się działacze polityczni i społeczni wraz z erozowym aktywnym województwa. Na balowej sali widzimy i sekretarza KW PZPR, posła — A. WALASZKA, przewodniczącego Prezydium WRN — M. LEMPIĆ-



A sekretarza KW PZPR A. WALASZKA wznosi toast:

— Niech nam żyje rok 1964! Rok nowych zwycięstw w budownictwie socjalizmu i rozwoju Ziemi Szczecińskiej!

Toast podchwytuje cała sala witając Nowy Rok gromkim hurra!

Ponieważ nie chcieliśmy być upertumowani, obrzuceni confetti, nie odciesiliśmy gracie na podłogach, ani poddać się innym badaniom, poprosiliśmy, by wynalazcy uruchomili maszynę i kazali jej odciąć myśli jednego z amatorów. Sześć minut, kilka chwil, gdy maszyna rozbiła światłami, a reflektor zaczął szukać w mrokach sali swej „ofiary”. Nagle oświetlono przylutych do siebie mi-

sób. Wyskakujemy z wzrokiem. Pudło okazuje się obrzymim radiodiodziarnikiem.

— A państwo skąd? Przecież prowadzka? — pytamy zdumieni.

— Nie, byliśmy u znajomych. Pobawiliśmy się, a teraz do domu.

— I popatrzy pan — dodaje z odcieniem dumy „tragarz” — nawet nie jesteśmy pijani!

Jesteśmy na dworcu, pani Stanisława Jasińska spędza tak niemal wszystkie sylwestry. I to już od 12 lat. I rok 1964 spotkała na posterunku w budce biletera na Dworcu Głównym.

Wchodzimy do Klubu Łęca nosiłowca. Na sali słychać gwizdy. I to zbiorowy „konkursowy”. Czyżby eliminacje łącznościawców w gwizdanku? Po chwili dowiadujemy się, że odbywają się wybory „Miss balu”, a uczestnicy w ten sposób demonstrują swe przekonanie, iż ich partnerki są godniejszymi kandydatkami, aniżeli panie zaproszone na estradę.

Ponieważ są różnice zdań — grzeszenie perswadowałem kierownik — to...

Ale głos jego utonął w ogólnym harmiderze i krzykach: lipa, lipa. Tym sposobem nie dowiedzieliśmy się która z pań została królową balu, no i oczywiście nie możemy o tym poinformować naszych Czytelników.

Szczeciński Sylwester 1963

BAR WZIĘTY!



KIEGO, sekretarza KW PZPR — H. HUBERA, i sekretarza KW PZPR S. BARTCZAKA, przewodniczącego Prezydium MRN — M. ZUKOWSKIEGO, kuratora szkolnego — Z. SZYROKIEGO, z małżonkami. Bawią się także „naczelni” naszych gazet — „Głosu Szczecińskiego” — J. BARAN i z-ca red. naczel. „Kuriera Szczecińskiego” — Z. CZAPLINSKI, red. naczel. Polskiego Radia i TV — T. KURK. Zbliża się północ. Do dwunastki brakuje jeszcze kilku minut, ale część sali „wykonuje plan roczny” przed terminem. Strzelają butelki szampana i rozlega się gromki „Sto lat”. Wreszcie wiskarówki szepczą stykają się równie mocno na godz. dwunastą!... mamy NOWY ROK!

W nowym już roku odwiedzamy „Kaskadę”. Na balu sylwestrowym bawi się tu 200 osób. Wszystkie sale wypełnione po brzegi, grają 3 orkiestry. Nastroje wymienne. Walnie przyczyniła się do tego kuchnia na czele z jej szefem S. STASIŃSKIM, który nie spał z nocy przygotowując świąteczne frykasy tradycyjnym niezwykłym indykiem (bardzo smaczny — próbowaliśmy). Również obsługa w pełnym komplecie 150 osób związała się jak mogła.

Zabłąkanych w noc sylwestrową w pobliżu klubu „Kontrasty” mogli nie na żarty przerazić wisielec, którego umieszczono na jednym z masztów. Dopiero po chwili i oswojeniu się ze światłami można było na jego pierś zauważyć niewielką tabliczkę: „Denat. zgubił bilet...”

A istotnie wszyscy roztargnieni mogliby pojąć w ślady niezłaznej kukły, bo studenci przygotowali swój bal naprawdę szampański. Chociaż stwierdzenie „studenci” nie jest zupełnie ścisłe. Autozami i wykonawcami balowych niespodzianek byli inż. Leszek RYDLEWSKI i inż. R. REJCHERT. Ich „genialna maszyna” ustawiona w sali balowej spełniała różnorodne funkcje i swa genialnością zaskakiwała uczestników zabawy.

Zabłąkanych w noc sylwestrową w pobliżu klubu „Kontrasty” mogli nie na żarty przerazić wisielec, którego umieszczono na jednym z masztów. Dopiero po chwili i oswojeniu się ze światłami można było na jego pierś zauważyć niewielką tabliczkę: „Denat. zgubił bilet...”

A istotnie wszyscy roztargnieni mogliby pojąć w ślady niezłaznej kukły, bo studenci przygotowali swój bal naprawdę szampański. Chociaż stwierdzenie „studenci” nie jest zupełnie ścisłe. Autozami i wykonawcami balowych niespodzianek byli inż. Leszek RYDLEWSKI i inż. R. REJCHERT. Ich „genialna maszyna” ustawiona w sali balowej spełniała różnorodne funkcje i swa genialnością zaskakiwała uczestników zabawy.

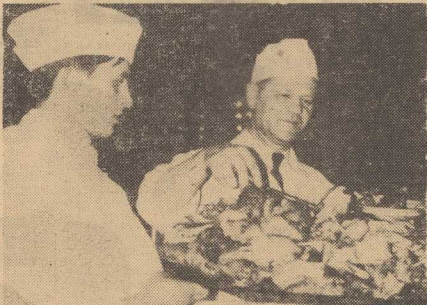
Oglądamy ją właśnie. Skonstruowana jest z lejoków, trąbek, podków, starych przekładni zębatych, widzimy tu nawet wyzmaczkę i zardzewiałe patelnie. Prócz tego ja kieś kółka, skałe, rurki, prze wody. Jest nawet oryginalna „dusza” do starego „przedtopowego” żelazka.

— Tu nie ma żadnej lipy — strofuje nas inż. RYDLEWSKI — wszystko obliczone jest po inżyniersku, a każdy trybik ma tu swoje określone zadanie. Maszyna odgaduje myśli, bada zawartość krwi w alkoholu, (nie mylić z zawartością alkoholu we krwi, bo to jest już pojęcie przestarzałe), prócz tego rozrzuca confetti i skrapia białowiczą wodą kolonjską. Jeżeli kto chce, może także zagrać na ksylofonie ze starych podków. Ale proszę uważać, bo maszyna od czasu do czasu zwłaszcza gdy jest niezadowolona, wybucha.



KURCZĘ PIECZONE — NIE INDYK

ALE UBAW



Sprawozdawcy:
K. Kulig
E. Wituszyński

Fotografowali:
A. Wituszyński